

# CZASOPISMO

## TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit). Administracja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Zółkiewskiem. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolffa.

**Treść:** O przyczynach mętnienia i racjonalném przyrządzaniu nastojów rzewieniowych napisał W. Jabłonowski. — Napoje spirytusowe przez A. Musila. — Chemiczny charakter fioletoowy barwnika sporyszu i sposób jego wykrycia wnące, podał A. Bukowski. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna. — Kronika dla higijeny i wypadków otrucia. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Uwagi dotyczące zmiany cen w taksie na rok 1884. — Schlickuma dzieło jako podręcznik dla uczniów farmacyi w Austrii. — Z wydziału tow aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Korespondencje redakcyi. — Wspomnienia pośmiertne. — Nadestane — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

## O przyczynach mętnienia i racjonalném przyrządzaniu nastojów rzewieniowych.

*Napisał W. Jabłonowski.*

### W S T Ę P.

Z pomiędzy wielkiej ilości przetworów farmaceutycznych, które szybkiemu ulegają rozkładowi a względnie zepsuciu, należą bezprzecznie nastoje korzenia rzewieniowego i tak zwany nastój Darellego na winie. Każdy praktyczny aptekarz wie dobrze, że nastój wodny korzenia rzewieniowego w krótcie mętnieje, barwa jego staje się coraz brudniejszą, na spodzie naczynia zbiera się obfity brudno żółty osad, a po upływie kilku tygodni nastój staje się kleistym, przybiera barwę ciemno mazistą, prawie czarną. Zarówno i tak zwany nastój Darellego na winie w krótcie utracą swą czystość, a wytwarzanie się brudnego osadu trwa bez przerwy. Przesączenie nastoju Darellego niewiele pomaga,

gdyż po kilku dniach wytwarza się taki sam osad, a nastój staje się coraz mętniejszym. Dlatego to od dawna podawano najrozmaitsze, poniekąd bardzo dziwaczne sposoby do przyrządzania nastoju rzewieniowego wodnego, a każdy prawie farmaceuta posiada na Infus. Rhei aquos. osobny przepis, który jako cenny nabytek od tego lub owego laboratoryjusza przechowuje w ścisłej tajemnicy. Jednak wszystkie te liczne przepisy, znajome mi z ksiązek i długoletniej praktyki nie mają racjonalnej podstawy. Niepomoże tu ani jakość, ani sposób rozdrobnienia korzenia rzewieniowego, ani sposób jego wytrawiania, ani stosunek jego do wody, ani wreszcie dodatek boraksu lub małej ilości alkoholu. Zarówno naiwnem i bezpodstawnem jest wytrawianie korzenia rzewieniowego zawiązanego w woreczek lub ugniecionego w dziurkowaną naczyniu.

Wytwarzanie się osadu w Inf. Rhei. aq. zarówno jak w Tinct. Rhei Darelli i w winie leczniczym rzewieniowym następuje wskutek rozpadu jednego z składników korzenia rzewieniowego glukozydowej natury, przez co powstają połączenia nowe, w wodzie i słabym alkoholu trudno rozpuszczalne. Przyczyną tego rozpadu są składniki korzenia rzewieniowego jak służ, białko i ciała pektynowe, które z łatwością rozpuszczając się w wodzie, w ten sam sposób sprowadzają rozpad glukozydów w rzewieniu, jak Emulzyna sprowadza rozpad Amigdaliny w migdałach gorzkich.

Ponieważ więc bliższa tylko znajomość składników korzenia rzewieniowego i dokładne wyobrażenie o zachodzących zmianach chemicznych w roztworze takowych umożliwić nam może podanie racjonalnego sposobu przyrządzania nastojów rzewieniowych, przeto pracę tę rozpoczynam krótką tylko wzmianką o rzewieniu i jego ojczyźnie, przechodząc następnie do skreślenia jego składników chemicznych.

## I.

### Krótką wzmianką o rzewieniu i jego ojczyźnie.

Ojczyzną rzewieniu są centralne prowincje ogromnego państwa Chińskiego, którego mieszkańcy na wiele wieków przed rozpoczęciem ery chrześcijańskiej znali jego lecznicze własności. Niezaprzeczenie największy badacz państwa niebieskiego Fr: Richthofen opisuje, że pasmo gór Bayankara przedstawia niejako linię środkową tej ogromnej, na północ i południe rozpościerającej się przestrzeni górzystej, na której najwyższych grzbietach rzewień dziko się rozrasta. Dalej na południe rośnie rzewień na górach około Kwan-

hien, lepsze jednak gatunki korzenia rzewieniowego pochodzą z prowincyi położonych więcej ku północy. Główne targi na korzeń rzewieniowy według Richthofen'a są Sining-fu, Kansu, i Kwan-hien w Sz' tshwan.

Z pierwszego z wyliczonych miejscowości pochodzi najlepszy i najdroższy gatunek korzenia rzewieniowego zwany „Sche nsi“; jednakże i mieszkańcy z Sz' tshwan utrzymują, że również i oni dostarczają na targi najlepsze korzenie rzewieniowe.

W roku 1867 dopiero udało się Dabry'emu konszulowi francuzkiemu w Hang-Keu (nad rzeką Kiang) wysłać do Paryża świeże korzenie rzewieniowe, które w ogrodzie fakultetu medycznego i w jednym z ogrodów prywatnych przyprowadzono do życia, a z roślin tych pierwszy raz w Europie uzyskano korzenie nieróżniące się w niczem od prawdziwych chinskih.

Baillon opisał tę roślinę jako *Rheum officinale*. Niezaginionej sławy farmakognosta Daniel Hanbury i Profesor Flückiger dostali rozsadki prawdziwego *Rheum officinale*, uprawiali go i uznali, że Francuzi którym zawdzięczamy znojomość rzewienia prawego, nie zostali przez Chińczyków w pole wyprowadzeni i że roślina ta jakkolwiek może niewyłącznie daje prawdziwe korzenie rzewieniowe, nieróżniące się w niczem od najlepszych chińskich.

Berg utrzymuje, że niepojawiający się już na targach tak zwany rzewień koronny, pochodzi prawdopodobnie z *Rheum palmatum*. Jednak korzenie uprawianego w Europie *Rheum palmatum* różniły się wielce od prawdziwego rzewieniu koronnego i chińskiego. W roku 1873 przywiózł podróżnik Przewalski roślinę rzewieniu rosnącą w pobliżu gorzkiego Jeziora Koko nor w górzystej prowincyi Tangut, a Maxymowicz opisał takową jako *Rheum palmatum*, Var. *Tanguticum*. Rosyjscy botanicy twierdzą, że rzewień ten ma być rzeczywiście tą rośliną, z której pochodził prawdziwy Rzewień koronny, dawniej w istocie z Tangutu wysełany.

Granice Tybetu, gdzie rośnie *Rheum officinale* B., i ostateczne krańce Tangutu, z której pochodzić ma *Rheum tanguticum* tak daleko od siebie są położone, że na tej ogromnej przestrzeni rośnie prawdopodobnie kilka odmian tej rośliny, dostarczającej prawdziwe korzenie rzewieniowe.

Do niedawna jeszcze dwoma głównemi drogami dochodził rzewień na targi europejskie. Niezaprzeczenie najlepszy gatunek, tak zwany rzewień koronny (*Rad. rhei moscovitici*) przywożono do

Europy lądem. Drugą była droga morska, którą do Europy wprowadzano rzewień tak zwany chiński (*Rheum chinense*)

Obecnie wszystek rzewień azjatycki z jednego głównego źródła dostaje się do Europy. Według Hanburego i Flueckiger'a przeważnie *Rheum officinale* Bail. dostarcza korzeni rzewieniowych, a punktem centralnym wywozu jest wielkie miasto handlowe Hang-keu nad rzeką Kiang w chińskiej prowincyi Chubei. Następnie dostaje się rzewień do Shanghai, a z tąd przez morze do Europy.

C. d. n.

## Napoje spirytusowe (wyskokowe).

(Wyciąg z manuskryptu A. Mussila „Badanie środków spożywczych i napojów gorących na czystość i zafałszowanie“).

Trunkami rozgrzewającymi zowiemy wodą rozcieńczony wyskok, uzyskany z ciał skrobię lub cukier zawierających, bądź to czysty, bądź z dodaniem innych jeszcze składników w celu lepszego smaku lub zapachu. Do takowych zaliczamy wódkę prostą (kartoflaną) i żytnią, likiery, arak, rum, koniak itp.

Wódka prosta sporządza się z okowity czyli wyskoku z ziemniaków i wody. Wódka taka zawiera prawie zawsze ślady soli wapniowych z powodu, że do rozcieńczenia okowity używa się zazwyczaj wody studziennej sole te w rozpuszczeniu zawierającej. — Nieodstępnym towarzyszem takiej wódki jest prawie zawsze niedogon (*Fuselöl*, amylalcohol), połączenie odurzające, wytwarzające się podczas kiśnienia zacieru z ziemniaków.

Sam czysty niedogon jest trującą narkotycznie odurzającą z powodu silnego działania na ustrój nerwowy. W ilości 15 do 2 gramów zażyty niebezpieczne skutki wywiera. Jest to płyn bezbarwny, obojętnie oddziałujący na lakmus, posiada właściwy wstrętny zapach odurzający, rozpuszcza się w 40 częściach wody, również w dowolnej ilości wyskoku, eteru, benzolu i olejów tłustych. Wrze przy 132° C. — Cięż. jego właści. jest 0.818, przy 15° C.

W mniejszej ilości w wódce znajdujący się niedogon jest co najmniej dla zdrowia szkodliwym a przez częste używanie takiej wódki potęguje się odurzające działanie tegoż na mózg i dla tego co najwyżej do 2% w wódce znajdować się może.

Wykrycie niedogonu we wódce jest łatwem, zwłaszcza gdy znachodzi się w większej ilości. Wtedy już po znanym wybitnym zapachu

poznać go można, a rozcierając kilka kropli wódki lub spirytusu na dłoni do suchości, zapach niedogonu wystąpi jeszcze wybitniej. Mniejsze ilości niedogonu stwierdza się wedle następujących sposobów:

a) Żwykłą bibułę nasycy się badać się mającym wyskokiem lub wódką i pozostawia w zwykłej pokojowej ciepłocie do odparowania. Wyskok jako lotniejszy prędzej odparuje, a niedogon pozostały po zapachu poznać można. Przez dodanie poprzednio kilku kropli gliceryny powstrzymać można bardziej jeszcze odparowanie niedogonu.

b) Do 100 gr. wódki dodaje się 1 gr. wodorotlenku potasowego, odparowuje w kąpeli wodnej do 10 gr., które zaprawia się dostateczną ilością kwasu siarkowego rozcz., a wybitny zapach niedogonu natychmiast wystąpi.

c) Niedogon wydzielić można, jeżeli badać się mający wyskok lub wódkę odparuje się przy 70 do 78° C do  $\frac{1}{3}$  części, a dodawszy do pozostałości eteru (lub chloroformu) silnie się płyny wymiesza. Jeżeli eter się niewydzieli dodać trzeba stosowną ilość wody przekroplonej. Oddzielony eter lub chloroform pozostawia się w ciepłocie 20 do 25° C. do odparowania. Niedogon pozostały na parownicze zważyć można, jeżeli albo większą ilość wódki do badania użyto, lub gdy takowa dużo zawierała niedogonu.

d) Według Jorissena badać można na niedogon w ten sposób: do 10 gr. wyskoku dodaje się 10 kropli bezbarwnej aniliny (Anilinoel) i 2 do 3 kropli kwasu chlorowodorowego. W obecności nawet tylko 0, 1% niedogonu powstanie różowe zabarwienie.

Stwierdzenie obecności niedogonu w drodze chemicznej jest koniecznem — tembardziej, że w celu zakrycia zapachu tegoż dodają bardzo często eteryczny olejek anyżkowy, lub olejek kopru włoskiego, w obec których trudno po zapachu niedogon rozeznąć. W takim wypadku daje się do szklanego kubka odważoną ilość wódki (mniej więcej do  $\frac{1}{5}$  cz. objętości) i wysypuje poprzód dokładnie odważoną ilość drobno pokrajanego suchego wosku lub parafiny. Naczynie przykrywa się szklaną płytką, lub lepiej jeszcze lejkiem z odciętą rurką, ogrzewając nad parą wody tak długo, póki wosk się nie roztopi. Po należytem ostudzeniu wosk się wyjmuje, bibułą dobrze osusza i waży. Z nadwyżki ciężaru wosku oblicza się ilość olejku eterycznego a pozostała wódka badaną być może na niedogon według podanych wskazówek. — Tak zwana wódka prosta zawierać może ślady kwasu siarkowego, który znachodzić się nie-

powinien. Rozczyn chlorku barowego daje w takim razie odpowiednią reakcją.

Wódka żytnia. Żytniówka jest to wyskok uzyskany ze żyta — rozcieńczony zwykle pół na pół wodą. Posiada przyjemny właściwy zapach i smak, a czasami żółtawą barwę z beczek dębowych pochodzącą. Wódka taka ślady garbniku zawierać musi, w przeciwnym razie barwik jest sztuczny (Karamel). Wódka żytnia niedogon kartoflowy zawierająca nie jest prawdziwą, lecz przez dodanie sztucznego zapachu z wódki kartoflanej sporządzoną.

Zazwyczaj naśladową sztucznie żytniówkę dodatkiem mieszaniny eteru octowego, roztworu azotynu etylowego w wysokoku, araku i olejku jałowcowego, a zapach każdego z tych ciał znanych występuje osobno podczas lekkiego ogrzania. (D. c. n.)

---

## Chemiczny charakter fioletowego barwnika sporyszu i wykrycie takowego w mące.

---

R. Palm całkowicie wyciągał fioletowy barwik znajdujący się w sporyszu za pomocą wody, jak również 20–50% alkoholu i badał chemiczne zachowanie się takowego względem rozmaitych odczynników.

Głównejsze reakcje są następujące:

1) Wodny lub słaby alkoholowy roztwór fioletowego barwnika tworzą osady z wodą wapienną lub barytową, przyczem następuje całkowite odbarwienie płynu.

2) Octan ołowiowy tworzy z barwikiem niebieskawy osad, który działaniem stężonego kwasu siarkowego nabiera pięknej różowo-czerwonej barwy, płyn zaś nad osadem pozostaje bezbarwnym.

3) Działaniem kwasu szczawiowego następuje odbarwienie osadu ołowiowego, płyn zaś nad osadem nabiera czerwonej barwy.

4) Amoniak nie rozpuszcza barwnika z osadu ołowiowego; wytrawiany zaś osad ten na zimno nasyconym roztworem boraksu. zabarwia go pięknie fioletowo.

5) Chromian potasowy wywołuje w wodnym lub słabo-amoniakalnym roztworze barwika ciemno-wisniowo czerwone zabarwienie płynu, w którym po dodaniu stęż. kwasu siarkowego powstaje brunatno-czerwony osad.

6) Wodny roztwór boraksu przy ogrzaniu zabiera całkowicie ze sporyszu fioletowy barwik, który za pomocą kwasu siarkowego i octowego osadza się w niezmiennym stanie, w postaci ciemno fioletowych kłaczków.

7) Stężony roztwór amoniaku, szczególnie przy ogrzaniu rozkłada barwnik sporyszu.

Na zasadzie powyżej otrzymanych rezultatów autor podaje nowy sposób wykrycia sporyszu w mące:

Pewną część mającej się próbować mąki należy zupełnie wysuszyć i wytrawić dokładnie przy umiarkowanej temperaturze (30—40°C) za pomocą 10—15 cz. 35—40% alkoholu, zmieszanego z kilku kroplami amonijaku. — Po starannem wyciśnięciu mieszaninę przesącza się, a otrzymany przesącz miesza z octem ołowiowym aż do całkowitego osadzenia. Pozostały osad zbiera się na sączku wyciska pomiędzy bibułą i jeszcze wilgotną pozostałość wytrawia się przy mierniej ciepłocie na zimno nasyconym roztworem boraksu.

W razie obecności w badanej mące sporyszu, fioletowy barwik takowego całkowicie przechodzi do osadu ołowiowego, z którego zostaje wyciągnięty za pomocą roztworu boraksu, przyczem ostatni nabiera charakterystycznej barwy fioletowej. Chcąc na pewno przekonać się o obecności barwnika w roztworze boraksu, dostatecznym jest dodać cokolwiek stęż: kwasu siarkowego, który wydzieli barwik w postaci ciemno fioletowych kłaczków.

Za pomocą tej metody można wykryć w mące z wszelką pewnością jeszcze 0,05% sporyszu; w chlebie zaś, postępując podług tej metody, wykrycie sporyszu jest niemożliwem prawdopodobnie dla tego, że przy temperaturze pieczenia chleba następuje rozkład barwnika.

*A. Bukowski.*

---

## Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

---

**Próba żelaza proszkowanego na zanieczyszczenie arsenem.** Pharm. Ztg. podaje w Nrze 1 z bieżącego roku dłuższy artykuł O. Schlickum'a, w którym zaszczytnie znany nam autor wykazuje przekonywująco, że próba nowej farmakopei niemieckiej na zanieczyszczenie żelaza proszkowanego arsenem niema racjonalnej podstawy. Według przepisu tej farmakopei próbuje się Ferrum pulveratum i Ferrum reductum w ten sposób, że dotyczący proszek żelaza oblewa się czystym, rozcieńczonym

kwasem solnym, obserwując działanie wywiązującego się wodoru na bibułkę nasyoną zgęszczonym roztworem azotanu srebowego. Farmakopea wymaga, ażeby bibułka rozczyneem srebowym nasyoną natychmiast nie żółkła, ani nie zbrunatniała. Ponieważ według najnowszych doświadczeń Poleck'a i Thuemmel'a nietylko wodorek arsenu, ale zarówno siarkowodór, jakoteż wodorek antymonu i wodorek fosforu zmieniają barwę roztworu srebowego, przeto powyższa próba służyć może do wykrycia nietylko arsenu, ale także siarki i fosforu, zanieczyszczeń wogóle niepożądanych. Żądanie to Farmakopei niemieckiej byłoby chwalebne, gdyby nie ta okoliczność, że Ferrum pulveratum zawiera zawsze pewien odsetek węgla połączonego z żelazem, a wywiązuający się węglowodór również posiada własność zabarwiania roztworu srebowego na żółto lub brunatno.

O Schlickum przekonał się, że znajdujące się w handlu Ferrum pulveratum (bez różnicy zkąd go sprowadzono) oblane kwasem chlorowodorowym chemicznie czystym daje wodór posiadający właściwy zapach nieprzyjemny i ubarwiający roztwór srebowy na żółto, a nawet na czarno. W wywiązującym się przy tych badaniach wodorze poczerśniał również papierek roztworem ołowiowym nasyonony, co dowodzi obecności siarki. Arsenu jednak nie mógł wykryć autor w Ferrum pulv., pomimo najstaranniejszego badania.

O. Schlickum badał następnie najcieńszy i najczystszy drut żelazny niezawierający ani śladu fosforu lub arsenu, oblewając go rozcieńczonym chemicznie czystym kwasem chlorowodorowym. Wywiązuający się wodór ubarwiał roztwór srebowy (1:2) już po upływie kilku minut słabo żółto, a brzegi téj plamy wkrótce pociemniały. Rozcieńczony rozczyne srebowy nabierał barwy brunatnej, później czarnej, roztwór octanu ołowiowego jednak wcale nie zmieniał barwy. W tym wypadku pożółkł przeto papierek nasyonony zgęszczonym roztworem srebowym, a papierek w rozcieńczonym rozczyne srebowym zmaczany poczerśniał — pomimo, że badany drut żelazny niezawierał ani śladu siarki, ani téż arsenu lub fosforu. Z badań tych wysnuwa autor dowód, że z węgla zanieczyszczającego zawsze lite żelazo pochodzący węglowodór, zarówno jak wodorek arsenu, wodorek fosforu, lub siarkowodór zabarwia zgęszczony rozczyne srebowy na żółto, a roztwór srebowy rozcieńczony na brunatno lub czarno.

Ponieważ jednak cały zapas znajdujące się w handlu Ferrum pulverat: zawiera zawsze ślady połączenia z węglem, a oblane kwasem musi wydzielać wodór zanieczyszczony tym charakterystycznym węglowodorem; przeto zdaniem autora niepozostaje innéj rady, jak Ferrum pulv. na możliwezanieczyszczenie arsenem badać w przyrządzie Marscha lub innym pewnym sposobem. Prosty zaś sposób byłby taki, ażeby Ferrum pulv. wsypać do kolbki, a oblawszy go rozcieńczonym kwasem chlorowodorowym, szczelnie zatkać kolbkę korkiem zaopatrzonym rurką szklaną w cienki koniec wyciągniętą. Po wyparciu powietrza atmosferycznego można wywiązuający się wodór zapalić, a dotykając płomienia

wodoru zimną płytką porcelanową przez wystąpienie charakterystycznych metalicznie lśniących plam arsenowych przekonać się o obocności tego szkodliwego pierwiastka. *z Pharm. Ztg.*

**Syrupus ferri jodati.** Wiadoma to rzecz od dawna, że przechowywanie syropu jodku żelazawego w ciemnych flaszkach na nic się nie przyda, albowiem w swoim czasie wydziela się jod wolny i tlenek żelazowy, a syropu tak zepsutego, zapisywanego zwykle dla dzieci żaden sumienny aptekarz wydawać nie będzie

Nieprzyjemną tę dla aptekarza zmianę jodku żelazawego tłumaczy Hammer inwertowaniem się cukru trzcinowego na cukier gronowy. Skoro jednak pod wpływem ciepła lub promieni słonecznych wytworzy się dostateczna ilość cukru gronowego, natenczas niezmienia się więcej syrop jodku żelazawego. Hammer zaleca przeto jakąś część cukru trzcinowego zastąpić cukrem gronowym. Najlepiej przeto będzie już naprzód dodać do syropu 10—15% cukru gronowego, szybko robić, a gotowy syrop jodku żelazawego przechowywać w pełnych i małych, nie kolorowych lecz bezbarwnych flaszeczkach na wpływ światła wystawionych.

**Galaretowacenie mixtur z naparów.** Mixtury z Infus: Digitalis, ipecacuanhae, polygalae amarae, fol. uvae ursi, i t. p. stają się w domu pacjenta nieraz galaretowate, wskutek czego, niepotrzebne wyrastają dla aptekarza nieprzyjemności. Zjawisko to wtedy tylko ma miejsce, jeżeli cukier dodany jest do naparu; przyczyną zaś gęstnienia takich mixtur niesą ciała pektynowe, lecz proces ten odbywa się najprawdopodobniej przez dłuższe działanie grzybków na cukier, zamieniający się na taką śluzową substancję. Najlepiej byłoby przeto niemieszać takich naparów z syropem, aptekarz zaś przestrzegać powinien ażeby Digitalis, ipecacuanha, fol. uvae ursi i t. p. nie stały nigdy dłużej w zaparzeniu, jak to lekarz przepisał.

**Niebezpieczne mieszaniny.** Jako dalszy ciąg niebezpiecznych mieszanin w Nr. 1. „Czasopisma“ wyszczególnionych podajemy z „The Chemist and Drugg“ następujący wypadek, który wydarzyć się miał w aptece w Cleveland. Pewna dama przyniosła do apteki Dra Cadwell'a receptę, zapytując, czy lekarstwo zaraz może być gotowe. Tak jest, odrzekł Doktor — lecz na jaki cel Pani to bierze? Dla konia, brzmiała odpowiedź. Mieszanina składała się z rtęci, terpentyny i kwasu azotowego. Dr. Cadwell nieprzeczuwając nic niebezpiecznego wlał najprzód rtęć, a potem terpentynę do flaszki. Następnie dodał przepisany kwas azotowy, lecz w tej chwili powstała gwałtowna eksplozja. Flaszka rozprysła się w okrućły szkła, które wraz z palącą się mieszaniną zasypały twarz Doktora. Wskutek wybuchu upadł Dr. Cadwell, lecz powstawszy z pokaleczoną twarzą nieznałazł już ani recepty, ani przestraszonej damy. — Amerykańska ta przygoda przypomina nam podobny, choć mniej szkodliwy wypadek w bardzo renomowanej aptece w Przemysłu. Dostojna dama przyniosła do apteki receptę, prosząc o zrobienie pigulek natychmiast. Przepis opiewał: „Ferri jodati puri ex tempore parparati drachm duas i t. d.“ — Expedjent odważył do móździerzyka jod, potem żelazo i odwrócił się po wodę, którą właśnie w laboratorium na-

pełniano do flaszki. W téj chwili jednak obecny właściciel aptéki silną ręką zamieszał suche substancye, które przy zjawisku ognia i pary jodowej wybuchły tak silnie, że usłużny aptékarz przewrócił się za recepturę. Kiedy się ocknął ze strachu, znikła już recepta w raz z dostojną damą.

W J.

Również niebezpieczną jest mieszanina olejku bursztynowego (Ol Succini) z kwasem azotowym, z której przyrządzanym bywa tak zwane sztuczne piżmo, Moschus artificialis. Reakcyja po zmieszaniu tych dwóch ciał jest tak gwałtowna, że cała mieszanina zapalić się może, a wyrzuconą bywa z naczynia otwartego do znacznej wysokości. Naczynia przeto podczas przyrządzania sztucznego piżma zatykać nie można.

**Mięszanina 2 gramów jodu**, Linimentum camphor. i Limiment. saponat aa. 50 gramów roztrzaskała już nieraz flaszkę w rękę ekspedjenta.

✓ **Wykrycie ołowiu w wodzie.** Sidney Harwey poleca do 250-ctm. wody dodać 1 lub 2 krople kwasu octowego i mieszać z kilku małemi kryształkami dwuchromianu potasowego. W razie obecności 1 części ołowiu w 3½ milionach cz. wody powstaje żółte zmętnienie, a po ustaniu się wody opada na dno naczynia osad, który poddać można dalszym badaniom. Obecność siarkanów nie przeszkadza wykryciu ołowiu za pomocą dwuchromianu.

A. Buk. ...

✓ **Wykrycie kwasu azotowego w wodzie do picia** skutecznia Frank Perkin zapomocą redukcji kwasu tego na amonijak w ten sposób: Na dnie kolbki z dłuższą szyjką, objętości 120 c. ctm. umieszcza się swobodnie czystą blaszkę platynową okrągłej formy, a kolbkę zatyka się korkiem, przez który przechodzi długa szklanna rurka, w cienki koniec wyciągnięta, napelniona drobnymi kawałkami szkła. Do kolbki wlewa się 100 c. ctm. badanej wody, a dodawszy cokolwiek prażonej soli kuchennej, wkłada się pasek litego magnu zwinięty na szklannym preciku.

Po zetknięciu się magnu z platyną powstaje prąd galwaniczny, woda rozkłada się, a znajdujące się w wodzie azotany zamieniają się w amoniak, którego najmniejsze ślady wykryć można odczynnikiem Nesslera.

A. Buk. ...

✓ **Chlorek rtęciawy (Calomel) z cukrem trzcinowym lub mlecznym** mieszaniny niezmienia się wcale, nawet po dwuletnim przechowaniu mieszaniny. Pozostałe w aptece i nieodebrane proszki z Calomelu po 2 latach starannie badane nie zawierały ani śladu chlorku rtęciowego. Kilkanaście prób umyślnie zmieszanych z czystym Kalomelem (według lekospisu austrijackiego) badane po upływie kilku miesięcy dawały rezultat zawsze ujemny. Tylko chlorek rtęciawy przez strącenie azotanu rtęciowego chlorkiem sodowym przyrządzony, zmieszany z cukrem, już po upływie tygodnia zawierał ślady rozpuszczalnego chlorku rtęciowego. Dalsze badania wykazały jednak, że dotyczący Kalomel zanieczyszczony był, jak zwykle zasadowym azotanem rtęciowym. Dla tego też Kalomelu w ten sposób strącanego w aptekach używać się nie godzi.

I.

**Automatyczny przyrząd do sączenia płynów.** W „Chemikal-News“ opisuje Robinson następujący aparat, dolewający sam na sączek w miarę jak płynu ubywa. Płyn do sączenia przeznaczony zcieka z naczynia w którym się znajduje na sączek niżej umieszczony zapomocą lewarka. Dłuższy koniec lewarka zaopatrzony jest kawałkiem rurki kauczukowej, do której wchodzi stożkowata zatyczka szklanna kolbki pływającej prostopadle na sączku. Jeżeli na sączku płynu ubywa, opada również i kolbka, a otwierając tym sposobem koniec lewarka umożliwia regularny dopływ płynu na sączek, w miarę czego kolbka znów podnosi się do góry zatykając otwór lewarka.

J. B.

## Kronika dla higieny i wypadków otrucia.

— Ramon de Luca podaje w Comptes Rendus (T. XCVII Nr. 11) następujące rezultaty badań nad cholera.

1 Zarazek cholery znajduje się zawsze w powietrzu, gdzie się rozpowszechnia za pośrednictwem osób lub przedmiotów.

2. Zarażenie ma miejsce wyłącznie przez przewody oddechowe.

3. Szczególniej łatwo następuje zarażenie podczas snu.

4. Bakteryje powodujące cholera działają głównie na ciałka krwi i przeszkadzają przemianie chylusu w krew, sprowadzając rodzaj uduszenia, które zakończyć się może śmiercią.

5 Jedynym środkiem ratunku, sprawdzonym przez autora i doktorów w Hiszpanii i Manilli, jest przezorne wdychanie par dwutlenku azotu ( $\text{NO}_2$  bezwodnik podazotawy), pomieszanych z powietrzem.

6. Jako środek prezerwatywny poleca się nakładanie rano i wieczorem pokoi, okrętów i t. p. parami tego związku. (Kosmos).

Przed niedawnym czasem śmierć pewnego młodzieńca w Tuluzie sprawiła wielkie wrażenie. Bliższe a nader zajmujące szczegóły o tym wypadku podaje Pharmaz. Post według „Bull. de Sud-Ouest“. Przywołany lekarz po oglądnięciu trupa przypuszczał, że otrucie nastąpić mogło morfiną, a orzeczenie to lekarza wywołało u publiczności głośne skargi i żale na tamtejszych aptekarzy, gdyż oni tylko truciznę tę wydać mogli.

Gdy jednak oględziny pośmiertne nie doprowadziły do żadnych dodatnich rezultatów, przedsięwzięto rozbiór chemiczny. W tym celu użyto żołądek, śledzionę, wątrobę i część wnętrzości, które badano sposobem Stas'a. Część roztworu eterycznego pozostawiała po odparowaniu oleiste kropelki, przedstawiające po zebraniu tychże ciecz bezbarwną, tłustawą, posiadającą silny zapach drażniący. Domysłano się przeto, że ciecz ta musi być płynnym alkaloidem,

a w ciągu dalszych badań osiągnięto następujące rezultaty. Z czystym kwasem siarkowym powstało zabarwienie podobne do czerwonego wina, które w miarę ogrzania cieczy aż do wrzenia przechodziło w czarne, przy czem wywiązywał się bezwodnik siarkawy. Z kwasem solnym wywiązywały się białe dymy a po dłuższem ogrzewaniu plyn zabarwił się fioletowo.

Z roztworami soli cynkowych, ołowiowych, cynowych i rtęciowych powstawał osad biały.

W końcu roztwór jodu w jodku potasowym, dodany do reszty otrzymanej pozostałości dawał osad żółty, wkrótce znikający; po dodaniu zaś większej ilości jodu powstał osad barwy czerwono-brunatnej, lecz i ten znikał po jakimś czasie. Badania te, jakoteż fizjologiczne objawy przed śmiercią ofiary jako to: wymioty, omdlenie, odurzenie i sztywność wykazały, że powodem otrucia była Nikotyna. Nie można było jednak orzec, czy śmierć nastąpiła wskutek wypicia ołwaru tytuniowego, czyli wskutek innego rodzaju zatrucia tytuniem.

Wedle Chapius'a tabaka zadana w dozach od 30 - 40 centgrm. sprawia wymioty, 2 gramy zaś tabaki mogą być powodem otrucia. Ten sam autor przytacza wypadki, w których 8 grm. tytuniu u dzieci, a 40 - 60 grm. u dorosłych zadane jako lewatywy stały się przyczyną śmierci. Znajdują się przeto trucizny powiada to pismo, które nie są w aptekach wydawane, a które każdy z łatwością nabyć może — i kończy zapytaniem, kogo w takim wypadku pociągać do odpowiedzialności? K.

Makuchy nasienia ręcznikowego pozostałe po wyprasowaniu olejku są trucizną dla wszelkiego drobiu. Byliśmy świadkami wypadku, w którym około 50 sztuk kur kochinchińskich i indyków zdechło po wydziubaniu wyrzuconych na śmiecie makuchów po wyprasowaniu olejku ręcznikowego. Oł tego czasu palić kazał szkodą nauczony aptekarz makuchy w piecu.

Również i dla ludzi nasienie ręcznikowe jest bardzo szkodliwe. Świeże nasiona po obraniu ich z łupek posiadają woń przyjemną i nie muszą być niesmaczne. Pewien słuchacz praw uczęszczał podczas feryi do apteki, gdzie właśnie łuskano nasienie ręcznikowe na olejek. Świeże nasienie tak było dla niego pojętnem, że pomimo przestróg zjadł ziarn kilkanaście, a może i więcej. Nieostrożność tę grubo przeplacił, odleżał bowiem 2 tygodnie w łóżku, jak lekarz twierdził na zapalenie kiszek wśród okropnych boleści. J.

Zatrucie cytrynianem kofeiny. Lancet donosi o wypadku otrucia 4 gramami cytrynianu kofeiny, które stary, słabowity mężczyzna na raz zażył, a przez to o mało co, że życia nie stracił. [Pharm. Post.]

Otrucia kwasem karbolowym są w ostatnich czasach nie rzadkie, a Hagstroem znowu donosi o otruciu przez wypicie 20 gr. czystego kwasu karbolowego, skutkiem czego umarła dotycząca dziewczyna. W niebezpiecznych wypadkach otrucia fenolem najlepiej zastosować szybko o ile to możliwe pompę żołądkową, poczem podawać można mleko i rozczyn siarkanu sodowego.

Ciekawym pozostanie jednak fakt, że podczas cholery nagminnie panującej w r. 1873 chłopci w powiecie Grybowskim nie chcieli wierzyć w zapisywane im krople i proszki, natomiast wypijali przeznaczony do nacierania spirytus kamforowy i zapisywany im przez lekarza rozcieńczony czysty kwas karbolowy. Jeden z wójtów doniósł wtedy c. k. staroście powiatowemu, że z tych którzy pili po trochu kwasu karbolowego z wódką — żaden nie umarł na cholere. X.

---

## Sprawy zawodu aptékarskiego.

---

### Uwagi dotyczące nowego cennika rządowego leków na r. 1884.

---

Rozporządzenie wys. Ministeryjum spr. wewn. z dnia 5. grudnia 1883 r. l. 17578, dotyczące taksy leków na r. 1884 opiewa, że: od 1go stycznia 1884 r. nabiera mocy obowiązującej nowo wydana taksa rządowa leków na r. 1884; że rozporządzenie ministeryjum spr. wewn. z dnia 6. grudnia 1882 (Dz. p. p. Nr. 175) dotyczące taksy leków i na nadal obowiązuje, wreszcie, że wszyscy aptekarze bez wyjątku, również do prowadzenia apteki domowej uprawnieni lekarze i chirurdzy stosować się mają według tej nowej taksy i w jeden egzemplarz teje się zaopatrzyć.

Zmiany leków podaliśmy już w Nrze 24 z 1883 r. Czasopisma. Pozostaje nam jeszcze uczynić uwag kilka co do tych zmian na r. 1884.

Przy „Aconitinum“ poprawiono tylko omyłkę drukarską z 0,10 na 0 01 grm.

Przy »*Crocus*« którego cenę zniżono prawie o połowę rozumie się teraz »*Crocus gallicus*«. Szafran austrijacki całkiem wy-

puszczono; dlatego też do wszystkich przetworów, w których skład wchodzi Crocus, odąd „Crocus gallicus“ ma być używany i taxowany.

Cenę „Cortex Chinae Calissayae“ zniżono bez podstawy; albowiem dobra kora chinowa królewska zaczyna być rzadkością, a w cennikach drogistów potaniały tylko gorsze, lub wcale nie wartające gatunki téj kory, zawierającej przeważnie chininę. Użaleń aptekarzy na otrzymaną korę pozbawioną alkaloidów w ostatnich czasach czytaliśmy nie mało.

Cenę „Natrium carbonic.“ podwyższono; policzono przeto znajdujące się w handlu Natrium carb. pur., a nie venale.

*Flores Rosae gallicae* wyrzucono, natomiast *Flores Rosae centifoliae* mają być ekspedycyjne i taxowane. Cena „*Stryacis liquidae*“ jest w taksie dla ludzi zniżoną, a w taksie dla zwierząt podwyższoną; a przecież żaden aptekarz niesprowadza gorszego gatunku storaksu dla zwierząt.

Lecz i w nowéj taxie wkradła się pomyłka drukarska przy „Vinum Malagense“, które krzyżykiem oznaczono zamiast Vinum stibio-tartaricum.

Zdaje się, że przy Extract. hellebori viridis brakuje krzyżyka, skoro dawkę maksymalną tego leku oznaczono na 0,10!

W tablicy dawek maksymalnych pomieszczono jeszcze następujące środki:

|                                      | grammata |         |
|--------------------------------------|----------|---------|
|                                      | pro dosi | pro die |
| Chlorat hydrat . . . . .             | 3,00     | 6,00    |
| Coffeinum . . . . .                  | 0,20     | 0,60    |
| Extr. hellebori viridis . . . . .    | 0,10     | 0,30    |
| „ scillae . . . . .                  | 0,20     | 1,00    |
| Jodoformium . . . . .                | 0,20     | 1,00    |
| Pilocarpinum hydrochloric. . . . .   | 0 03     | 0,06    |
| Tinct. Lobeliae inflatae . . . . .   | 0,50     | 3,00    |
| „ Veratri albi . . . . .             | 0,50     | 1,50    |
| Physostigminum salicylicum . . . . . | 0,001    | 0,003   |
|                                      | ‰.       |         |

## Schlickum'a podręcznik dla uczniów farmacyi w Austrii.

W sprawozdaniu „Walnego Zgromadzenia“ ogólnie austr. tow. aptekarskiego z dnia 26. listopada 1883. r. znajduje się następujący ustęp: „Dyrektor Schiffner zwraca uwagę obecnych na niezwykle postępywanie niektórych gremijów i korporacyi, dotyczące zaprowadzenia podręcznika O. Schlickum'a dla uczniów farmacyi w Austrii, oświadczając się stanowczo przeciw książce w Niemczech wydanej i ułożonej na podstawie farmakopei niemieckiej.

W dyskusyi, która wywiązała się z tego powodu brali udział pp. Gruener sen., Gruener jun., Schlosser, Dr. Godeffroy i inni. Dr. Godeffroy niepojawia, jak mogą gremija Państwa Austryjackiego, dla których prawem jest farmakopea austr. i których uczniowie według tego lekospisu kształceni być mają i egzaminowani, — wprowadzać w życie niemiecką i według niemieckiej farmakopei ułożoną książkę, chociażby takowa była niewiem jak dobrą? Przepisy i sposoby badania naszój farmakopei różnią się wielce od przepisów objętych lekospisem niemieckim i t. d. Z resztą postępowanie takie gremijów nazywa mowca nieprawdą i niełojalną, objawiając życzenie, ażeby tow. ogólna- austryjackie zajęło się żywo tą sprawą.

Dyrektor Schlosser oświadcza, że zadziwia go tak niezwykła chęć zaprowadzenia jako obowiązkowego niejako podręcznika książki ułożonej na podstawie lekospisu niemieckiego, kiedy w Austrii tak wyborne posiadamy dzieła, jak „komentarz Dra Schneidera i Dr. Vogla, „kompedium Dra Godeffroy i wiele innych. Na wniosek Schlossera przychyliła się Zgromadzenie do nazwania takiego postępowania bezwarunkowo naganną i t. d. i t. d.

Jako odpowiedź na ten ustęp sprawozdania ukazał się w Pharm. Post dłuższy artykuł p. Gustawa Hella w Opawie, wyświecający motywa, które już od kilku lat spowodowały Szląskie Gremijum do zaprowadzenia dzieła O. Schlickum'a jako obowiązkowy niejako podręcznik dla uczniów farmacyi na Szlązku. Ponieważ rezultat ma być nadzwyczaj pomyślny, rozesłało „Farma, ceutyczne tow. austryjackie“ do gremijów Przedlitawii cyrkularz, zawierający między innemi propozycją przyjęcia dzieła Schlickum'a „Die wissenschaftliche Ausbildung des Apotheker-lehrlings“ jako podręcznik obowiązkowy. Szanowny autor dowodzi, że towarzystwo farmaceutyczne austr. proponując gremijom książkę jako wyborny podręcznik uznana niezgrzeszyło wcale, a uczyniło to li tylko ze względów praktycznych, mając przedewszystkiem zgodne z duchem czasu wykształcenie uczniów na oku. Towarzystwo ogólna austryjackie w Wiedniu podniosło zaś sprawę podręcznika dla uczniów do kwestyi lojalności i patryjotyzmu: podczas gdy zdaniem autora polecenie rzeczywiście dobrej książki niemoże nazwanem być czynem niełojalnym, ani też niepatryjotycznym.

Z taką gonością odpiara niesłuszne zarzuty przewodniczący gremijum Szląskiego w Opawie... Z mniej zimną kwią zapatrzuje się na sprawę tę, „Pharmaceutische Zeitung w Bunzlau“, a zwróciwszy ostrze krytyki przeciw ogólna- austryjackiemu towarzystwu posadza go o nadanie tej kwestyi cechy wybitnie politycznej i nazywa uchwałę zgromadzenia postępowaniem bez taktu.

Dla czego jednak przy takich sporach i nam dostać się musi po nosie, tego nie pojmujemy. Pharm. Ztg pisze bowiem, że niedziwiłaby się, gdyby tego rodzaju rozprawy znalazła w pismach czeskich, węgierskich, lub polskich, jako przedstawicieli narodowości niesympatyzujących z Niemcami. Dalej wkłada Pharm.

Ztg. w usta niemieckich poddanych Austryjackiego Państwa częste uzalanie się na „slavischen Hochmuth“. Z jakiego powodu Pharm Zte. posądza nas o nieżyczliwość i brak sympatii dla niemieckiej nauki? Kraj nasz zasypany jest dziełami i czasopismami niemieckimi, co najlepiej dowodzi, że chętnie je czytamy i korzystać chcemy z niemieckiej wiedzy i niemieckiej nauki. Pharm. Ztg. źle się zasłużył swoim czytelnikom czeskim, węgierskim i polskim, używając w czasie pokoju i zgody broni niewłaściwej.

J.

## Z wydziału towarzystwa aptekarskiego.

Do sprzedania:

Aparat do robienia wody sodowej z balonami i syfonami.

Sem Lycopodii, kilo po 1 złr. 25 ct.

Sem: Sinapis albi.

Poszukuje się do kupienia:

Hba Centauri.

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci. — Kilku uczni z ukończoną 4 gimnaz. klasą poszukują miejsca do praktyki.

Poszukuje się apteki w mniejszem mieście do kupienia, zaś w większem mieście powiatowem do wydzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadomić. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Lwów. Apteka pod „złotym lwem.“

## Wiadomości bieżące.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich** Od sekretaryatu Wydziału gospodarczego tegoż zjazdu odebrała „Gazeta Narodowa“ następujące ogłoszenie, o którego powtórzenie proszone są wszystkie pisma polskie.

Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

„Przygotowania do IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu w czasie Zielonych Świątek, od dnia 2—5 czerwca r. b. odbyć się mającego, raźnie postąpiły. Na zebraniu Wydziału gospodarczego w dniu 8. b. m. wykazało biuro już 29 rozpraw i wykładów najznakomitszych naszych w tych gałęziach uczonych. A mianowicie zapowiedzieli już swoje prace: dr. Gluziński, dr. W. Jaworski, prof. dr. Browicz dwie, dr. Króweżyński dwie, prof. dr. Mikulicz, prof. dr. Korczyński pięć dr. asyst. Wł. Gluziński dwie, dr. Alfred Wolfram dwie prof. dr. Chałubiński, prof. dr. Rehman ze Lwowa, dr. Szuman dwie, dr. Rydygier

dwie, dr. Kempński, dr. Sulimierski, prof. Boberski, prof. Ceszek Zalka z Czech, dr. Gepner z Warszawy, p. Syroczyński, naczelny inżynier Wydziału krajowego ze Lwowa, prof. dr. Kopernicki.

Przeważną część tych rozpraw jest z dziedziny nauk lekarskich: przedmioty tychże dotyczą kwestyj ważnych a w części najnowszych odkryć i badań Wydział gospodarczy i nudał doloży wszelkich starań aby ten obfity już dziś materiał naukowy jeszcze pomnożyć i uprasza o łaskawe wczesne zgłaszanie się z wykładami.

Również i nie szczędzi Wydział starań, aby przybywającym gościom materialnie ułatwić podróży. I w tym względzie usiłowania choć w części odniosły już dobry skutek Zarząd bowiem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej obniżył dla uczestników Zjazdu cenę biletów o 50 proc“.

— **Międzynarodowy kongres farmaceutyczny**, który odbyć się miał w roku bieżącym w Brukseli, odłożony jest jak z różnych stron zgodnie donoszą, na rok 1885 z tego powodu, że wybrana w Londynie komisya do opracowania międzynarodowej farmakopei grubo jeszcze zalega z opracowaniem téjże.

— **Egzamin na podaptékarzy** złożyli przed komisją egzaminacyjną Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej w dniu 1 stycznia b. r. Dąbrowski Kazimierz z Drohobycza i Neustein Robert, uczeń kol. p. Lipnickiego w Trembowli.

— **Odznaczenie.** Dzierżawca aptéki w Sądowej Wiszni kol. p. Włodzimirski dostał od c. k. Starostwa w Mościskach następujące piśmo pochwalne: „Do p. Włodzimirskiego dzierżawcy aptéki w Sądowej Wiszni. W skutek reskryptu wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 6 stycznia 1884 r. l. 78.554 wyrażam panu na podstawie poprzedniego sprawdzenia urzędowego, niniejszém uznanie za wzorowe prowadzenie tamtejszej aptéki. Mościska d. 8. stycznia 1884 r. c. k. Starosta Beneszek, m. p.

— **Przedłużenie przywileju.** Reskryptem z dnia 25 października 1883 r. l. 34.247 przedłużyło wys. c. k. Ministerjum handlu i król. węgierskie Minister. rolnictwa, przemysłu i handlu udzielony dnia 11 września 1882 r. Józefowi Merzowi wyłączny przywilej na uniwersalny przyrząd do ekstraktów (Universal Extracteur) na przeciąg drugiego roku.

— **Trzęsienia ziemi w Europie** powtarzają się. W pierwszy dzień nowego roku około godziny 6 wieczorem prerażenia zostali tem zjawiskiem mieszkańcy Bukaresztu, Jass, Brailly, Rimnika, Saratu i innych rumuńskich miejscowości. Trzęsienie trwające około 5 sekund było silne, a towarzyszył mu głuchy łoskot podziemny. — Dnia następnego obserwowano dość silne trzęsienie w Sadikilli pod Brussą w Anatolii. Szkody zrządzone w budynkach są dotkliwe, — ofiar w ludziach szczęściem niema.

— **Produkcya Chininy.** Roczna produkcja chininy na całym obszarze ziemi wynosi 116.000 kilogramów.

Największą ilość produkuje fabryka na akcyje w Medyjolanie t. j. 40.000 kgrm. W ogóle przypada z powyższej cyfry ogólnej na Włochy 43.000 Kgr., na Niemcy 31.500 Kgr., na Amerykę północną 20.000 Kgr.,

na Anglije 13.500 Kgr na Francyje 8.000 Kgr. — rocznej produkcji.

— **Z Berna donoszą**, że gmina tego miasta zamysła urządzić laboratorium higieniczno-analityczne, przeznaczając na utrzymanie takowego 300 zlr. — wyrażnie trzysta zlr. w. a !! Zaisie zamiar chwalebny, lecz sumka niewystarczy nawet na zapłacenie zgrabnego laboranta, któryby niewyrządzał codziennie nowej szkody tłuczeniem przyrządów!..

Również i gmina Warszawy urząda pracownię chemiczną w celu badania środków spożywczych, lecz przeznaczone 1.200 Rb. niezdają się nam być odpowiednem wynagrodzeniem chemika za całoroczne czynności, odpowiadające potrzebom miasta liczącego prawie pół miliona mieszkańców.

— **Użycie łopianu w przemyśle** Kapsułki nasienne z łopianu są bardzo poszukiwane przez tapicerów angielskich, francuskich i amerykańskich do wyścielania materaców, poduszek, mebli itd. Ujawszy jedną ręką za pręcił dojrzałą suchą kapsułkę, a potem trzymając ją paznokciami wielkiego i wskazującego palca drugiej ręki, i naciskając przy małym pępuszku znajdującym się wprost nad pręciłkiem, to powłoka opatrzona kolcami, właściwą kapsułkę nasienną formującą, okręca się ślimakowato w długie zwoje. Ponieważ kapsułki te w tym celu zbierane, powinny być dobrze wyschnięte, zbieranie to następuje z początkiem zimy, kiedy inne zatrudnienia ustają. Wiadomość ta, gdzie ta roślina obficie się znajduje, nie jednemu przydać się może. (Gaz. roln.)

---

## *Korespondencyje Redakcyi.*

---

Paryż d. 8. Stycznia 1884.

Przeglądając ostatni numer Czasopisma, wpadł mi w oko ustęp: „Ostatnie słowo co do niekompetencji rozbioru moczu przez farmaceutów.” Jakkolwiek nieznam treści artykułu umieszczonego w Nr. 51 Przeglądu lekarskiego, domyślam się jednak z tego, co czytam w Czasopiśmie apt., iż ktoś odmawia jej farmaceutom. Pytanie jednak, do kogo udać się z rozbiorem moczu? Za granicą, a szczególnie w Anglii i Francji rozbiory podobne powierzone są wyłącznie aptekarzom i to nie tylko w miejscowościach gdzie nieistnieją po temu pracownie specjalne, ale i w miastach jak Londyn i Paryż, gdzie pracownie trudniące się specjalnie rozbiorem moczu są dosyć liczne. Pracując w jednej z większych aptek paryzkich od lat dwóch mam tego najlepsze dowody. Rozbiór moczu jest tu na porządku dziennym a jest to rzeczą zupełnie naturalną. Do kogoż bowiem udać się jak nie do aptekarza, szczególnie w miejscowościach nieposiadających pracowni specjalnych? do lekarza? co to, to nie. Lekarze bowiem tak u nas, jako téżi zagranicą z małymi tylko wyjątkami poświęcają się chemii, w obec rozlicznych swych zajęć nie mogą nabyć dostatecznej wprawy, a témsamem nie kuszą się zwykle do przeprowadzenia rozbioru, chociażby tak prostego jak jest rozbiór moczu. Pozostaje więc aptekarz, który przez długoletnią praktykę i z pomocą nabytych wiadomości w szkole farmaceutycznej jest n aj z u-

pełniej kompetentnym do powyższych rozbiórów. O ile mi wiadomo, rozbiór moczu u nas nie bardzo się oplaca, a nie należy wcale do wielkich przyjemności. Tutaj rzecz ta ma się inaczej. Oznaczenie pojedynczego ciała jak białko, cukier itp. płaci się 10 fraków, rozbiór zaś całkowity od 50 do 100 fr., a cena ta stała znana jest lekarzom jako też i publiczności. Gdyby lepiej umiano ocenić umiejętną pracę u nas, to jestem pewny, że każdy aptekarz widząc w tém własny interes nieżałowałby czasu i pracy, a tém samém odpowiedziałby najzupełniej wymaganiom lekarzy.

A. K.

Warszawa dnia 11. Stycznia 1884.

Szanowny Panie!

Pierwszą korespondencyją, którą rozpoczynam rok nowy, będącą niejako zadatkiem dalszych naszych wzajemnych stosunków w kwestiach literacko naukowych, uważam za stosowne złożyć Sz. Panu z rozpoczynającym się rokiem szczeré życzenia, a głównie zdrowia, zamilowania i cierpliwości w pracy.

Otrzymawszy Nr. 1. Czasopisma wydawanego przez Tow. Aptekarskie we Lwowie dowiedziałem się, jako Szan. kolega przyjąłeś na siebie mozolne obowiązki redaktora rzeczzonego Czasopisma, z tego to powodu szczerze życzę wytrwałej pracy w obranym kierunku.

Minęła już dziesiątka lat, jak piszący te słowa pcha przed sobą mozolną taczkę pracy na niwie literackiej, z których wyniósł to błogie przekonanie, że jest to jedna z najtrudniejszych, najwięcej mozolnych, a co prawda najniewdzięczniejszych zajęć człowieka.

Kończąc zatem tak dla mnie sympatyczną korespondencyję z Szan. Panem, mam honor Mu zakomunikować sądząc, że przyjętém zostanie, mój szczerý współudział w propagowaniu rzeczzonego Czasopisma, tak samo jak dawniej, gdy była pod redakcyą Dra Wąsowicza, dowodem czego przysyłająca się przez księgarnię p. Gebertnera paczka mieszcząca w sobie drzeworyty (sztuk 10) które się Szan. Panu zapewne przydadzą, a z czasem pomyślimy o współpracownictwie na polu literackiem.

Z poważaniem J. Mrozowski.



## Antoni Fauser

Dnia 15. grudnia zmarł w Budapeszcie w 73cim roku życia aptekarz Antoni Fauser, długoletni zastępca prezesa ogólno-austriackiego tow. aptekarsk., członek geograficznego towarzystwa węgierskiego, wiedeńskiego tow. geologicznego państwowego, członek honorowy wielu towarzystw naukowych i humanitarnych. Antoni Fauser znanym był nie tylko jako człowiek nadzwyczaj prawego

charakteru i jako aptekarz postępowy, lecz zwiedziwszy po kilkakroć Niemcy, Szwajcarię, Anglię, Włochy, Paryż i Rosję zawiązał stosunki z tamtejszymi mineralogami, a z wieloma z tychże łączył go ścisły węzeł przyjaźni. Tylko w ten sposób pozostawić mógł Fauser tak piękny i każdemu mineralogowi znany zbiór mineralogiczny, którego wartość cenią znawcy na 25,000 zlr. W r. 1874 uczestniczył Fauser jako delegat na międzynarodowym kongresie farmaceutycznym w Petersburgu. W ogóle był to człowiek światły, który w obec niestrudzonej nigdy pracy w aptece ponadto wieku swego nadzwyczaj żywy brał udział w postępie nowoczesnej Farmacji. Fauser był prawdziwym dobrodziejem młodszych farmaceutów, którym udzielał nie tylko radę ojcowską, ale i czynną pomoc w czasie studjów uniwersyteckich. Cześć jego zacnej pamięci!...

## † Franciszek Neuhauser

Doktor medycyny, c. k. radca emer., prymarjusz szpitala powszechnego zmarł we Lwowie dnia 9. stycznia b. r. w 79 roku życia. Cześć jego pamięci!...

## NADEŚLANE.

Każdemu cierpiącemu na padaczkę, kurcze i choroby nerwowe możemy polecić w całym świecie znaną, przez lekarskie zakomitości uznaną metodę leczenia p. prof. Dra Albert'a w Paryżu, Place du Trône 6. Niechaj każdy chory udaje się do niego z całym zaufaniem a wielu z nich odzyska napowrót zdrowie, o odzyskaniu którego już byli zwątpili. W domu rzeczono go p. profesora znajdują wszyscy chorzy spokojne pomieszczenie; biednych również on uwzględnia. Jak się z dobrego źródła dowiadujemy, są ceny w jego zakładzie stosunkowo bardzo niskie. Leczy on także listownie, lecz poprzód trzeba mu przesać dokładny opis przebiegu choroby. W końcu musimy dodać że p. prof. Dr. Albert dopiero w onczas żąda wynagrodzenia, gdy w istocie rzeczywiście nastąpiło polepszenie.

In meiner Apotheke wird ein gewandter Assistent mit guten Empfehlwngen, der deutschen und polnischen Sprache maechtig, aufgenommen. Naeheres auf deutsche Zuschriften.

*August Fuchs. Biała.*